Nr. 185. Kraków, Wtorek 11 Sierpnia 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. — za jednorazowe 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.

Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi:
Ul. św. TOMASZA L. 35.
Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. Telefon admin. i drukarni Nr 2344.

Klęski Moskali.

Katastrofa okrętu rosyjskiego.

Berlin. (T. B.) Jak dzienniki donoszą, Niemcy wracający z Finlandyi, opowiadają, że **drednaut rosyjski „św. Andrzej" ugrzązł koło Hangoe i do połowy długości znajduje się w wodzie.** Rosyanie czują się niepewnymi na swoich wybrzeżach.

Odparcie ataku konnicy rosyjskiej.

Berlin. (T. B.) Trzy kompanie należące do ochrony granicznej poparte przez artyleryę polną **odparły koło Eydkun rosyjską dywizyę konnicy wypierając ją przez Romejken.**

Moskale cofają się na granicy tureckiej.

Konstantynopol. (T. B.) „Ikdam" donosi, że Rosyanie **opuszczają od kilku dni** w największym pośpiechu miejscowości położone na granicy turecko-rosyjskiej i w odwrocie do wnętrza kraju **palą wszystkie magazyny środków żywności.** Jedna dywizya konnicy cofnęła się do Karsu. **Ludność także ucieka.** Do Turcyi przybywa również wielu rosyjskich dezerterów.

Rozruchy rezerwistów w Rosyi.

Baku. (T. B.) Przyszło tu do **rozruchów rezerwistów przeciw władzom, podczas czego dyrektor policyi został zabity.**

Zdobycie Kielc i Książu.

Według nadeszłych do Krakowa informacyj, miasto Kielce zostało zajęte przez wojska austryackie jeszcze 7 b. m.

Lwów. „Słowo Polskie" donosi pod datą 9 b. m.

Oddziały naszych strzelców po zdobyciu Miechowa, gdzie ludność powitała ich z niebywałym entuzyazmem, po odpoczynku, wzmocnione oddziałami nadciągającymi z pod Krakowa, pomaszerowały naprzód pod Książ, który po krótkiej utarczce z drobnym oddziałem wojska rosyjskiego, zdobyły. Po naszej stronie niema strat. Moskale, uciekając w popłochu, pozostawili zabitych i rannych, oraz magazyn prowiantowy. Krąży tu pogłoska, że inne oddziały strzelców miały zdobyć Pilicę. Bliższych szczegółów brak.

„Słowo Polskie" dodaje, że wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia.

(Książ wielki jest osadą w powiecie miechowskim, gubernii kieleckiej, dwie mile od Miechowa położoną, liczy przeszło 1700 mieszkańców, w tem blisko 1600 żydów. Posiada zamek margrabiów Wielopolskich, ordynatów na Pińczowie).

Klęski Belgijczyków i Francuzów.

Berlin. (T. B.) Kierownik biura prasowego sztabu generalnego przedłożył wczoraj na konferencyi z przedstawicielami prasy krajowej dotychczasowe sukcesy armii niemieckiej. Podniósł on, że zarząd wojskowy nie może podjąć się konkurencyi z fabrykacyą kłamstw zagranicą. Dalej doniósł, że **usiłowano zmylić komendę wojskową przez wysłanie sfałszowanego telegramu o rzekomem lądowaniu angielskiego korpusu ekspedycyjnego.** Jako nadawcę tego telegramu podano jedno z prezydyów krajowych. Zawdzięczać należy tylko przypadkowi, że natychmiast poznano zamiar zmylenia. W końcu zaznaczył kierownik biura prasowego, że **wkroczenie konnicy rosyjskiej do Niemiec zostało faktycznie udaremnionem przez niemieckie wojska graniczne.** Pierwsze straty poniesione zostały w walkach na granicy wschodniej lecz przez nie okupiono ochronę prowincyj pruskich.

Walki koło Miluzy.

Berlin (T.B.) Biuro Wolffa donosi: Nieprzyjaciel, który wyruszył z Belfort do górnej Alzacyi w stronę Miluzy (Muelhausen), jak się zdaje, VII korpus francuskiej armii i jedna dywizya piechoty załogi z Belfortu **został dzisiaj** przez wojska niemieckie z pozycyi umocnionej na zachód od Miluzy **odparty w kierunku południowym.** Straty wojska niemieckiego są nieznaczne, straty wojska francuskiego są wielkie.

Po zdobyciu Leodyum.

Berlin. (T. B.) „Kreutzztg." pisze: Belgia spodziewała się zatrzymać koło Leodyum armię niemiecką **przez trzy lub cztery tygodnie.** Tem większe jest znaczenie zdobycia tej twierdzy. Jak donoszą z Alzacyi, Alzatczycy przyjeżdżający z Francyi są rozgoryczeni z powodu złego obchodzenia się z nimi we Francyi. Starano się zmusić ich do pozostania.

Zeppeliny rzucają bomby.

Berlin. (T.B.) „Berl. Tgbl." ogłasza za „Köln. Ztg", urzędowo potwierdzone doniesienie, że **jeden z balonów systemu Zeppelina brał skuteczny udział w walce koło Leodyum.** Balon ten rzucił najpierw **bombę z wysokości 600 m.,** która jednakże nie wybuchła. Następnie zniżył się na wysokość 300m. **i rzucił 12 bomb które wszystkie wybuchły** i w kilku punktach miasta wywołały pożar.

Mowa Sazonowa w Dumie.

Duma wobec wojny.

Berlin. (T. B.). Biuro Wolffa ogłasza następujące sprawozdanie z Petersburga o posiedzeniu Dumy i zaopatruje je w nawiasach różnemi uwagami, które tu powtarzamy: Mnister spraw zagranicznych Sazonow, stwierdziwszy, że Rosya przyjęła zuchwale wyzwanie (!), zaznaczył, że po szczerych usiłowaniach Rosyi utrzymania pokoju nie uda się nieprzyjaciołom zrzucić na Rosyę odpowiedzialności za obecną pożogę światową. Nie dypylomacya Rosyi zagrażała pokojowi Europy. Mimo to pokojowe stanowisko mocarstwowe Rosyi wywołało rozgoryczenie (!) u jego wrogów, szczególnie u Austro-Węgier, tych Austro-Węgier, które starały się ciągle zachwiać historycznem stanowiskiem Rosyi na Bałkanie. Austro-Węgry wywołały wewnętrzną wojnę Słowian, ruch, który dzięki Bogu przecież nie wstrzyma dzieła zjednoczenia u Słowian. Znany jest pretekst (!) do obecnej wojny. (Tak mówi minister cara o zamordowaniu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Sarajewie). Rozdarte przez wewnętrzne rozruchy (!) Austro-Węgry postanowiły wyswobodzić się z nich ciosem, który na Rosyę upokorzyć, a Serbię uczynić wasalem. Rosya nie mogła odmówić opieki Serbii i ani Rosya ani Francya ani Anglia nie mogły dopuścić do takiego upokorzenia Serbii... Mimo to Rosya i jej sojusznicy czynili wielkie wysiłki, aby utrzymać pokój i wrogowe Rosyi omylili się, jeżeli pracę pokojową uważali za znak słabości. Nawet po prowokacyi (prowokacya wyszła ze strony rosyjskiej) Rosya usiłowała ratować pokój, działając dalej ze swoimi przyjaciółmi w tym duchu. Gdy Rosya ze względu na mobilizacyę Austro-Węgier poczyniła podobne zarządzenie u siebie, cesarz swojem słowem cesarskiem zapewnił cesarza Wilhelma, że Rosya nie użyje gwałtu, jak długo będzie istniała nadzieja załatwienia konfliktu w drodze przyjacielskiej. Głos jego nie został wysłuchany, a Niemcy wypowiedziały Rosyi wojnę (Sazonow zapomina tutaj o ogólnej mobilizacyi rosyjskiej, która była groźbą wojenną przeciw Niemcom i którą Niemcy też za taką groźbę uważać musiały, o czem Sazonow wiedział doskonale). W dalszym ciągu Niemcy rozpoczęły wojnę z powodu naruszenia traktatu neutralności, który same podpisały. W obecnej wojnie walczy Rosya o swoją ziemię i swoje wielkomocarstwowe stanowisko. **Rosya i jej sojusznicy nie mogą dopuścić, aby nad Europą panowały Niemcy i ich sojusznicy.**

Z terenów wojny.

Wiedeń. (T. B.) Na południowym teatrze wojny panuje spokój ogólny tak nad Driną, jak nad granicą Sawy. Także wczoraj wieczorem oddział Czarnogórców starał się wtargnąć przez granicę hercegowińską. **Wczoraj popołudniu Czarnogórcy ponownie otworzyli ogień na Teodo** ale ogień ten był bezskuteczny. Na granicy rosyjskiej nie przyszło do szczególnych wypadków.

Francuskie szykany.

Wiedeń. (T. B.) Charakterystycznem dla sposobu obchodzenia się francuskiego narodu kulturalnego nawet z obywatelami tych państw, które są neutralne, jest doniesienie włoskiego pisma „Il Trentino", które donosi z Brescia: 5-go przybyło do Brescii kilku włoskich robotników, którzy tak samo jak inni włoscy robotnicy zostali wydaleni z Francyi. Znajdowali się oni w stanie ubolewania godnym i opowiadali, że ze strony agentów i żołnierzy francuskich narażeni byli na wprost bestyalskie tortury. **Pędzono ich na dworce lancami i rewolwerami gotowymi do strzału.** Ponadto obrzucano ich obelgami.

Głosy prasy.

Berlin. (T. B.) Prasa omawia spokojnie zajęcie Lomy przez Anglików. „Localanzeiger" pisze: Znamiennem dla różnicy między niemieckim a angielskiem pojęciem rzeczy jest, że gdy pierwszy czyn wojenny angielski był wkroczeniem do miasta bezbronnego i do kolonii najbardziej izolowanej, Niemcy rozpoczęły wojnę tem, że majtkowie niemieccy udali się do portu londyńskiego na małym parowcu.

Bukareszt. (T. B.) Dziennik „Seara" pisze: Jeżeli Rumunia z własnego popędu albo pod przymusem okoliczności wystąpiłaby ze swojej neutralności, to nie ulega wątpliwości, iż najkorzystniejszem dla niej będzie stanąć po stronie mocarstw centralnych.

Grecya zbroi się.

Sofia. (T. B.) Agencya bułgarska donosi: Rząd otrzymał wiadomość, że wielu Greków **skoncentrowało się w Salonice** pod pozorem ścigania band bułgarskich w Macedonii.

Bułgarya się rusza.

Sofia. (T. B.) Prezydent ministrów Radosławow oświadczył w sobraniu, że Bułgarya zdecydowana jest zachować neutralność aż do końca, trzeba jednak będzie **ogłosić stan oblężenia** w całym kraju, gdyby mimo ogłoszenia neutralności **granice królestwa były narażone.**

Podziękowanie cesarzowi.

Budapeszt. (T. B.) Budapeszteńskie Towarzystwo dziennikarskie wystosowało do prezydenta ministrów hr. Tiszy pismo z prośbą o wy-

rażenie u stóp tronu podziękowania imieniem prasy za wyrażone jej uznanie ze strony monarchy.

Składki.

Wiedeń. (T. B.) Bez przerwy napływają liczne składki na Czerwony Krzyż. Między innymi ofiarowała wczoraj arcyks. Marya Rainerya 2.000 K, Bank obrotowy 25.000 K, Giełda produktów rolniczych 1.000 K i t. d.

Bukareszt. (T. B.) Bank narodowy podwyższył dyskont z 6 na 7 procent.

Wewnętrzni wrogowie Rosyi.

Z wielu gubernij wewnętrznych Rosyi dochodzą iwadomości o gwałtownym wzroście rozmaitych zaraz wśród bydła i zwierząt domowych. Jest to już druga klęska elementarna obok słabych nadzwyczaj żniw. „Russkoje Słowo" donosi o zarazach bydlęcych w dwunastu guberniach; w gubernii Rjazańskiej w pośpiechu wyprowadzają na jarmarki pozostałe jeszcze żywe sztuki, a przez to zaraza szerzy się jeszcze bardziej.

Zwłaszcza gubernia witebska cierpi na brak koni. W takich okolicznościach mobilizacya koni postępuje z nadzwyczajną trudnością, a w wielu stronach olbrzymiego państwa okazała się niemożliwą.

Mnożą się wiadomości o eksplozyach w magazynach, arsenałach i t. p. Chodzi tutaj o nieczyste sprawki czynownictwa, które za pomocą tego rodzaju eksplozyi usuwa ślady swego urzędowania. Ohydna korrupcya, nie mająca równych na świecie, daje się również ciężko we znaki całej machinie państwowej.

Wobec tego wszelkie sprawy pieniężne i związane z finansami wojskowemi wogóle idą jak po grudzie, co stanowi wstrzymanie, a nieraz wprost uniemożliwienie należytego funkcyonowania urzędu.

Serbia chora na oficerską politykomanię.

Rozmaite organizacye oficerskie serbskie starają się tam wciąż stanowić rząd uboczny a nieraz udaje im się być rządem rzeczywistym, jakkolwiek nie oficyalnym i co najgorsza nie odpowiedzialnym a wśród serbskiego ogółu jest żyłka do politykowania wogóle nadzwyczaj rozwinięta, jak zwykle wśród społeczeństw politycznie nie dojrzałych. Serb wstępując do wojska nie przestaje oddawać się temu nałogowi, a cóż dopiero, gdy jest oficerem. Zważmy też, że naród serbski wytwarza w królestwie serbskiem nader nieznaczny procent inteligencyi, znacznie mniejszy, aniżeli w innych krajach serbskich, n. p. w Bośnii lub w Banacie. Brzmi to szczególnie, lecz jest faktem, że na najniższym stopniu kultury stoi społeczeństwo serbskie — w państwie serbskiem. Gdzie ogólny procent inteligencyi jest minimalny, tam oficerowie stanowią nieproporcyonalnie dużą część tego procentu i stąd przewaga ich wśród inteligencyi kraju i wszystkie te fatalne skutki, które wiodą do przemiany armii na soldateskę.

Po wojnach bałkańskich oficerowie zajęli procentowo stopień jeszcze wyższy wśród inteligencyi swego kraju, a że wojna zwycięska dodała aureoli oficerskim epoletom, wzrosła buta tego żywiołu do niebywałego stopnia. Wpływy polityczne korpusu oficerskiego wzrastały już od kilku lat z roku na rok i tem tłumaczy się, dlaczego w polityce serbskiej temperament górował tak wielce nad roztropnością i doświadczeniem a wrażliwość i wyrwanie się pod wrażeniem chwili nad rozmysłem i zdolnością do politycznej oryentacyi.

Już od kilku lat słyszy się o istnieniu wśród serbskiego korpusu oficerskiego organizacyi t. zw. „czarnej ręki". Istotnie istniało coś takiego, chociaż oni sami może tak się nie nazywali. Faktem jest, że tajny wpływ jakiejś koteryi wojskowych dał się państwu grubo we znaki po wojnie serbsko-tureckiej i wpłynął niemało na stosunki serbsko-bułgarskie. Organem tych organizacyj był dziennik „Piemont". Nie można nawet twierdzić, że organizacye te były tajne, bo wiedział o nich i dwór królewski i cała prasa i każdy pułkownik! Raczej nazwać by je należało półjawnymi.

Rząd Paszicia (a obok premiera zwłaszcza minister spraw wewnętrznych Stojan Protić) zabrał się energicznie do tępienia tych tajnych rządów, ale walka musiała być podjęta z wielką ostrożnością. Przedewszystkiem zależało wiele na osobie ministra wojny. Teraz dopiero rozumiemy dlaczego Paszić robił nieraz ministrami młodych pułkowników, pomijając demonstracyjnie starszych i rzeczywiście zasłużonych — lecz zajmujących wybitne stanowiska w spiskach oficerskich. Paszić chciał wyzyskać sytuacyę, kiedy odkryto nieporządki w organizacyi „Czesnicka Zadruga", tj. w powszechnym oficerskim stowarzyszeniu ekonomicznym, które liczyło kilka milionów rocznego obrotu. Ale organizacya ta spostrzegłszy, o co właściwie chodzi, wzburzyła zawczasu opinię prasy opozycyjnej przeciwko gabinetowi. Wtenczas to zaryzykowali oficerowie zbyt wiele, domagając się w całem życiu państwowem pierwszeństwa przed urzędami cywilnymi. Sposobności dostarczała organizacya nowych nabytków. Oficerowie chcieli tam być panami kraju, uważając cywilnych urzędników administracyjnych za swych podwładnych i wykonawców samowoli soldateskiej. Stosunki zaczęły być skandaliczne, a gdy Paszić wydał okólnik, przyznający pierwszeństwo urzędom cywilnym, zerwała się taka burza, iż wynikło z tego przesilenie ministeryalne. Dziwiono się powszechnie, że król Piotr stanął ostatecznie po stronie Paszicia i przepowiadano, że spiski oficerskie zemszczą się za to kiedyś na królu.

Paszić starał się powybierać sobie rozsądniejszych oficerów i pozyskać sobie w nich zwolenników Tu celował inteligencyą, karnością i jasnem zrozumieniem tego, czem armia ma być, a czem nie jest i czem jej być nie wolno, major Milan Pirbiczewić; wyszedł bowiem z innej szkoły, jest bowiem... byłym porucznikiem austryackim. Ale Paszić sam nabrał z czasem przekonania, że nie ma innej rady na spisek, jak kontrspisek. Zaczęło się tedy dziać jeszcze gorzej, gdy w korpusie oficerskim rozwijały się dwie przeciwne organizacye, opozycyjna i rządowa. Cytowana w ostatnich tygodniach tylokrotnie „Narodna Obrana", której sekretarzem został Pribiczewić, miała być właśnie taką kontrminą przeciw „Czarnej ręce". Nowa ta organizacya miała stać się pomostem od dotychczasowych spisków oficerskich do cywilnych organizacyj politycznych, przez to, że do Odbrany należeli już przeważne cywilni, a tylko prezesem został generał Janković, sekretarzem zaś ów major Pribiczewić Oryginalny zaiste środek leczniczy! Ludzie zachodniej Europy nie potrafią sobie nawet wyobrazić czegoś podobnego, żeby wojskowi wyższych stopni stać mieli na czele organizacyi politycznej! Ale Odbrana była przynajmniej całkiem jawną i wobec prawa legalną.

Z czasem poczuł Paszić same tylko ujemne strony swego zarządzenia. Odbrana przeszła również do opozycyi, a fakt, że na czele stali dostojnicy wojskowi, dodawał tylko organizacyi mocy wobec rządu.

Kronika.

Komisaryat policyjny przy c. k. Komendzie Twierdzy. Od jutra 11 VIII funkcyonować będzie przy ul. Kanonczej l. 16, parter na prawo, komisaryat cywilny przy ck. komendzie Twierdzy, który wydawać będzie pozwolenia na wyjazd za granicę (do Rosyi).

Korpus sanitarny „Strzelca" zawiadamia że lokal korpusu nadal zostaje przy ul. Kopernika 36 II. p.

O normalny tok pracy. Magistrat krakowski wydał następujące wezwanie:

Według reskryptu c. k. Ministerstwa handlu i okólnika c. k. Namiestnictwa we Lwowie dają się zauważyć liczne objawy zakłócenia ruchu gospodarczego, nie uzasadnione zgoła obecnymi stosunkami.

W szczególności doszło do wiadomości c. k. Ministerstwa handlu, że niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe ograniczają lub nawet zawieszają czynności, jakkolwiek zarządzenia wojskowe bynajmniej tego nie uzasadniają. Nadto odmawiają niektóre firmy odbioru zamówionych towarów. Dzieje się to prawdopodobnie wskutek mylnego tłómaczenia, jakoby zdarzenia obecne uwalniały wogóle od dotrzymania zawartych zobowiązań handlowych. Fakty tego rodzaju mogą wywołać zaniepokojenie, a co gorsza zachodzi niebezpieczeństwo, że szerokie warstwy ludności robotniczej, które właśnie teraz więcej aniżeli kiedykolwiek potrzebują regularnego zarobku, stracą możność tego zarobku, a to sprowadziłoby dotkliwe i niczem nieuzasadnione szkody ekonomiczne.

Wobec takich spostrzeżeń Magistrat m. Krakowa, ostrzegając najusilniej przed przesadzonemi i nieuzasadnionemi obawami, zwraca się do kół przemysłowych i handlowych miasta z wezwaniem, aby z całą usilnością i rozwagą, pomne na patryotyczny obowiązek rozwijania życia gospodarczego państwa, pracowały nad utrzymaniem w ruchu przedsiębiorstw wytwórczych i handlowych i umożliwiły w ten sposób warstwom pozostałej ludności robotniczej pozyskanie regularnego zarobku, co zapobiegnie skutecznie nieuzasadnionym wstrząśnieniom i szkodom ekonomicznym.

Zwraca się w końcu uwagę, że w postanowieniach ustawowych co do handlu i obrotu nie zaszła żadna zmiana, a każdy **musi ponosić pełną odpowiedzialność** za niedotrzymanie zawartych zobowiązań.

Szynki żydowskie otwarte... ale przez sień. Mimo zakazu władzy szereg szynków żydowskich ugaszcza żołnierzy i rozpija ich. Mieliśmy sposobność stwierdzić to w pobliżu koszar obrony krajowej i na ul. Lubicz; możeby dyrekcya policyi zechciała zarządzić rewizyę tych szynków koło godz. 10 wieczorem.

Obiady dla strzelców. Sekcya żywnościowa przy „Komitecie obywatelskim" zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich rodzin polskich, mogących w razie potrzeby stołować u siebie bezpłatnie członków armii polskiej, by zechciały natychmiast u przewodniczącego tej sekcyi obyw. Leona Schillera zgłosić swój adres, oraz podać ilość obiadów i kolacyj, którymi na każde zawołanie służyćby mogły. Zgłoszenia pod adresem sekcyi Wiślna 10, II p.

Nowy kościół we Lwowie budują OO. Jezuici koło swego Domu rekolekcyjnego (ul. Dunin-Borkowskich). Kościół ten jest dla owej dzielnicy bardzo potrzebny, bo najbliższe istniejące już w mieście są stosunkowo zbyt oddalone od niej. Zresztą Lwów ma wogóle za mało kościołów. Budowa postępuje raźnie, ale suma, zebrana dotąd ze składek, pokryje ledwie połowę kosztów. Ojcowie są więc zniewoleni apelować ponownie do ofiarności Duchowieństwa i wiernych.

Kursa samarytańskie na prowincyi. Z Alwerni donoszą nam, że i tam rozwinęła się energiczna praca około przygotowania się kobiet do nowych zadań, jakie je czekają. Między innymi dzięki uprzejmości bawiącego tamże krakowianina Dra Frączkiewicza zorganizowany został kurs samarytański dla pań, pod jego kierownictwem.

Ofiarność obywatelska. Cukiernik p. Leon Piątkowski zawiadamia za naszem pośrednictwem, że dla Strzelców, Skautów i wojskowych do rangi oficera oddaje ciasta, napoje i lody po cenie kosztu.

Na polski skarb wojenny pan Bronisław bar. Szwanitz-Szwantowski złożył na drużyny sokole 5000 kor., na „Strzelca" 1000 K. W ostatnich dniach wpływać zaczynają znaczniejsze sumy pieniężne.

Dary dla „Czerw. Krzyża", złożone w M. Urz. Zdrowia: Dr Schek K 20, R. L. K 10, Prof. Brzeziński K 20, Radca dw. Dr Michał Flattau K 46, Kaufmann Zygmunt K 100 (Powszechny Zakład kred.), Inspekcya policyi od rezerwstów K 27, Kamieniołomy Wł. Kulki K 500, Hoppenowa Marya Frc. 50, Seeliger Aleksanred K 100, Kurzmann Dawid K 10, Fabryka maszyn Zieleniewskiego K 500.

Dary dla „Samarytyanina" złożone w M. Urzędzie Zdrowia:

Fabrykya maszyn L. Zieleniewskiego K 500.

Wiadomości kościelne. Dyecezya tarnowska. Zamianowany: Ks. Antoni Dunajecki, zast. kat. w szkole żeńskiej w Bochni, stałym katechetą 4 kl. szk. męskiej im. Kazimierza W. tamże.

Dyecezya przemyska. Zamianowani: Samoistnym ekspozytem w nowo utworzonej stacyi duszpasterskiej w Grochowicach koło Przemyśla Ks. Walenty Trela, wikary w Dobrzechowie; Ks. Tadeusz Ostromirski, zastęp. kat. w szk. wydz. m. w Krośnie, stałym katechetą tamże; Ks. Michał Grzyb, zast. kat. w szk. 4-kl. żeńsk. w Iwoniczu, stałym katechetą tamże. Przeniesiony Ks. Stanisław Władyka, wik. w Miechocinie, do Dobrzechowa. Przeznaczony na posadę drugiego wikarego do Sieniawy Ks. Michał Pasierbowicz, neomysta.

Konkurs. Komitet zarządzający miejskiem gimnazyum realnem w Leżajsku ogłasza konkurs na posadę nauczyciela do historyi-geografii, do języka polskiego i do języka niemieckiego. Egzaminowani mają pierwszeństwo. Podania, w których należy podać curriculum vitae i warunki objęcia posady, należy wnosić do komitetu na ręce Dyrekcyi Zakładu do dnia 18 sierpnia b. r. Ks. Ant. Tyczyński, prezes.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu". Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie